WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE - LEGOLAND CZEKA!
Nr 10
BAMSE
NAJSILNIEJSZY I NAJMILSZY NIEDŹWIADEK ŚWIATA
1992
Cena 8000 zł
NALEPKA!
EGMONT POLAND
Nr indeksu: 35206X
Rune A.

BAMSE

NAJSILNIEJSZY I NAJMILSZY NIEDŹWIADEK ŚWIATA

Cześć, kochane dzieciaki! Nadchodzi jesień, coraz częściej pada deszcz, dni stają się krótsze a wieczory długie. W te długie jesienne wieczory proponuję Wam poczytać o tym, co wydarzyło się ostatnio w naszym lesie. **Wasz Bamse**

DWIE WIELKIE NOWINY

Wszyscy są ciekawi, co to za niespodzianki?

NADESZŁA PORA! CO TO BĘDZIE?

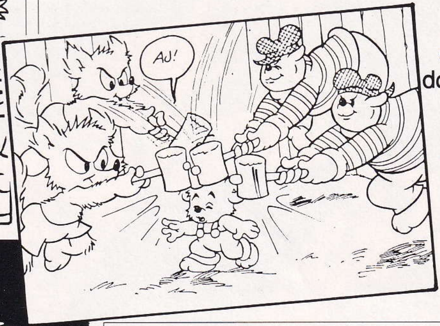

Bamse śpieszy się do Bormotki, ale coś zdarza się po drodze.

ZNÓW PORA!

To niewiarygodne, jaki jest ten mały króliczek!

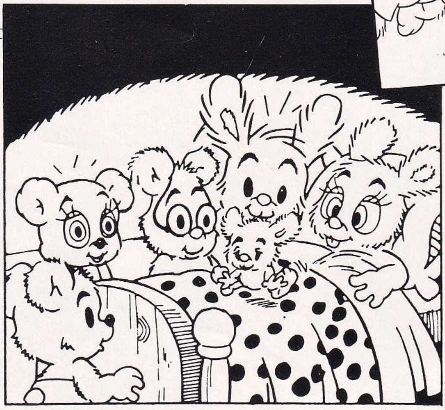

WIELKI SKOK KICULKA

Trzeba uważać na Kiculka, bo może zrobić sobie krzywdę.

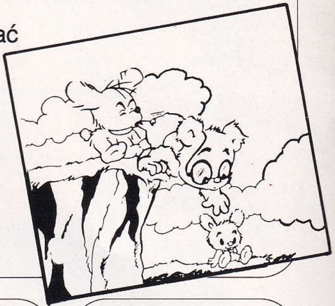

WIELKI KOCUR

Czy nie wygląda naprawdę groźnie?

NA STRONIE 35 ZNÓW MOŻECIE WYGRAĆ WYCIECZKĘ DO PARKU LEGOLAND

KONIECZNIE SPRAWDŹ WYNIKI LOSOWANIA!

© Rune Andreasson. © Copyright for the Polish edition by Egmont Poland
00-078 Warszawa, Plac Marszałka J.Piłsudskiego 9, tel. 26-30-42. Pisemko "Bamse" jest wydawane równocześnie w Republice Federalnej Niemiec przez Ehapa Verlag, w Austrii przez Egmont Verlag i w Szwajcarii przez Egmont AG.
Tłumaczyła: Anna Węgleńska Redakcja: Małgorzata Grudnik

DWIE WIELKIE NOWINY

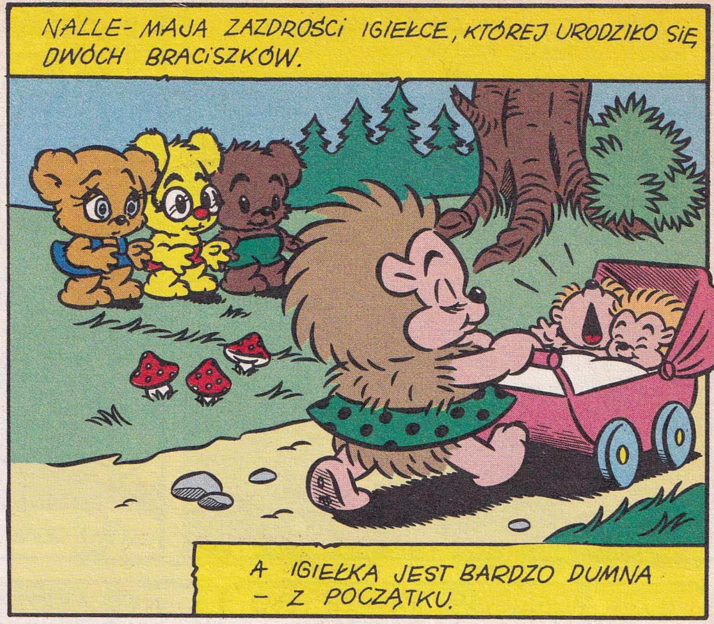

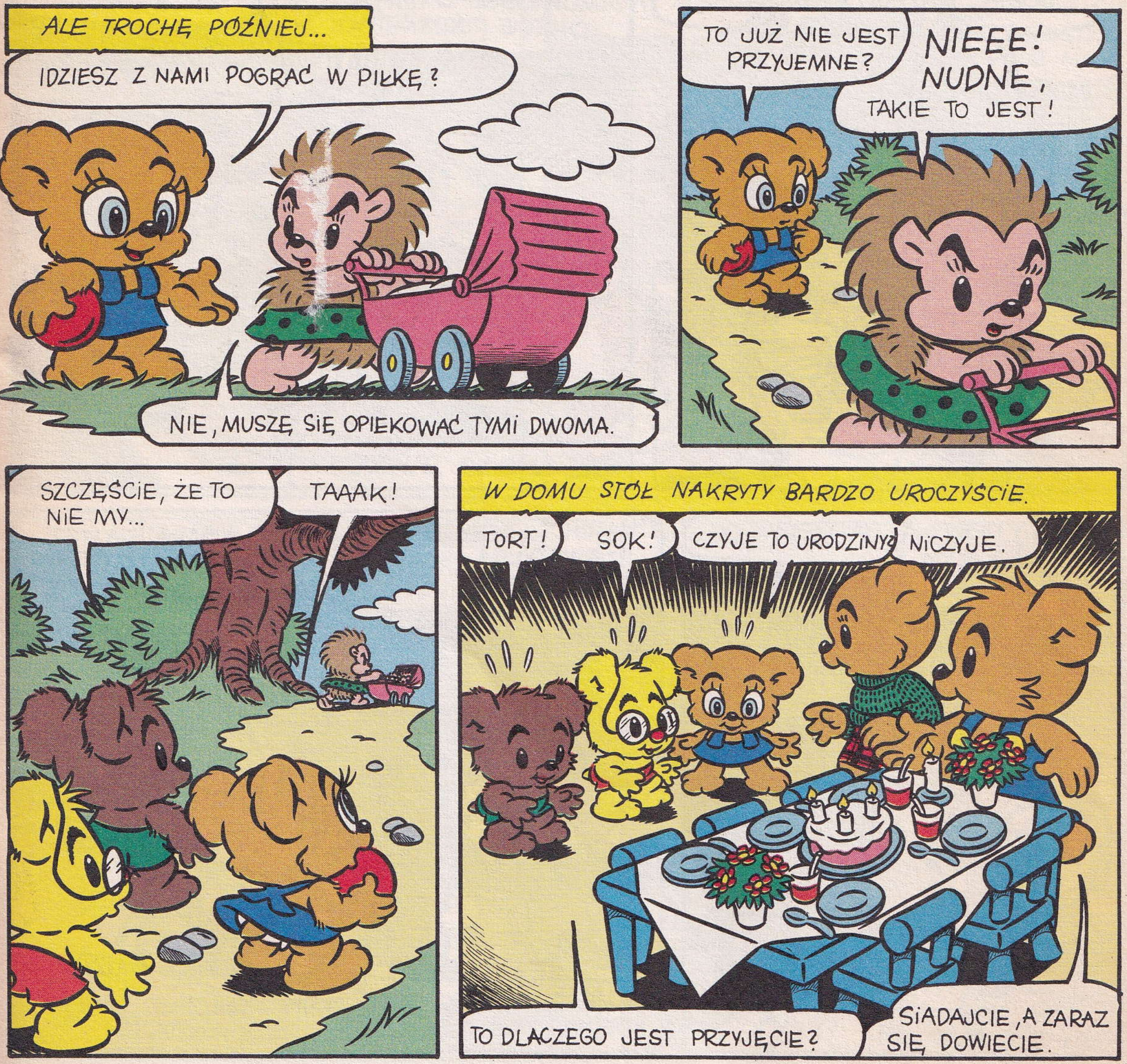

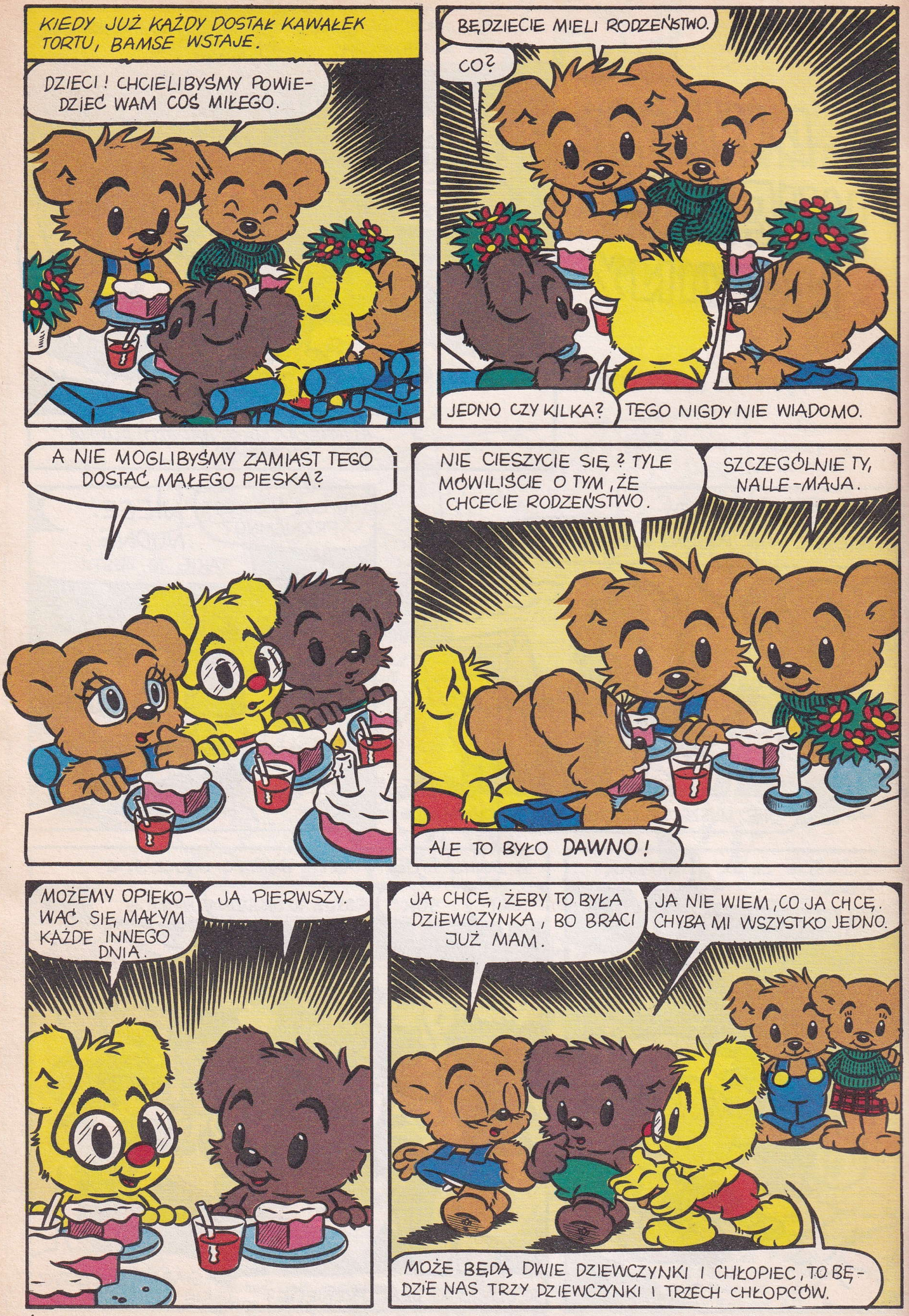

KIEDY JUŻ KAŻDY DOSTAŁ KAWAŁEK TORTU, BAMSE WSTAJE.
DZIECI! CHCIELIBYŚMY POWIEDZIEĆ WAM COŚ MIŁEGO.
BĘDZIECIE MIELI RODZEŃSTWO.
CO?
JEDNO CZY KILKA?
TEGO NIGDY NIE WIADOMO.
A NIE MOGLIBYŚMY ZAMIAST TEGO DOSTAĆ MAŁEGO PIESKA?
NIE CIESZYCIE SIĘ? TYLE MÓWILIŚCIE O TYM, ŻE CHCECIE RODZEŃSTWO.
SZCZEGÓLNIE TY, NALLE-MAJA.
ALE TO BYŁO DAWNO!
MOŻEMY OPIEKOWAĆ SIĘ MAŁYM KAŻDE INNEGO DNIA.
JA PIERWSZY.
JA CHCĘ, ŻEBY TO BYŁA DZIEWCZYNKA, BO BRACI JUŻ MAM.
JA NIE WIEM, CO JA CHCĘ. CHYBA MI WSZYSTKO JEDNO.
MOŻE BĘDĄ DWIE DZIEWCZYNKI I CHŁOPIEC, TO BĘDZIE NAS TRZY DZIEWCZYNKI I TRZECH CHŁOPCÓW.

TAK, POMYŚL...!
WTEDY BĘDZIE TU PRAWIE CAŁE PRZEDSZKOLE.
CHCESZ ROBIĆ UBRANKA NA DRUTACH?
NIE, NIE POTRZEBA. MAMY WIELE PO WAS.
TERAZ MUSIMY POWIEDZIEĆ NASZYM PRZYJACIOŁOM.
CHYBA JUŻ NIE TRZEBA.
WIECIE, CO BĘDZIEMY MIEĆ?
NIE.
SIOSTRĘ!
NIE WIEMY, CZY SIOSTRĘ, NALLE-MAJA.
TROCHĘ PÓŹNIEJ BAMSE I BORMOTKA ODWIEDZAJĄ KICUSIA I KRÓLICZKĘ NINĘ.
CO TY DZIERGASZ?
SWETEREK DLA MAŁEGO.
TO BARDZO MIŁE, ALE TAK MAŁYCH DZIECI NIE BĘDZIEMY CHYBA NIGDY...
NIE, NIE WY...
CO?!

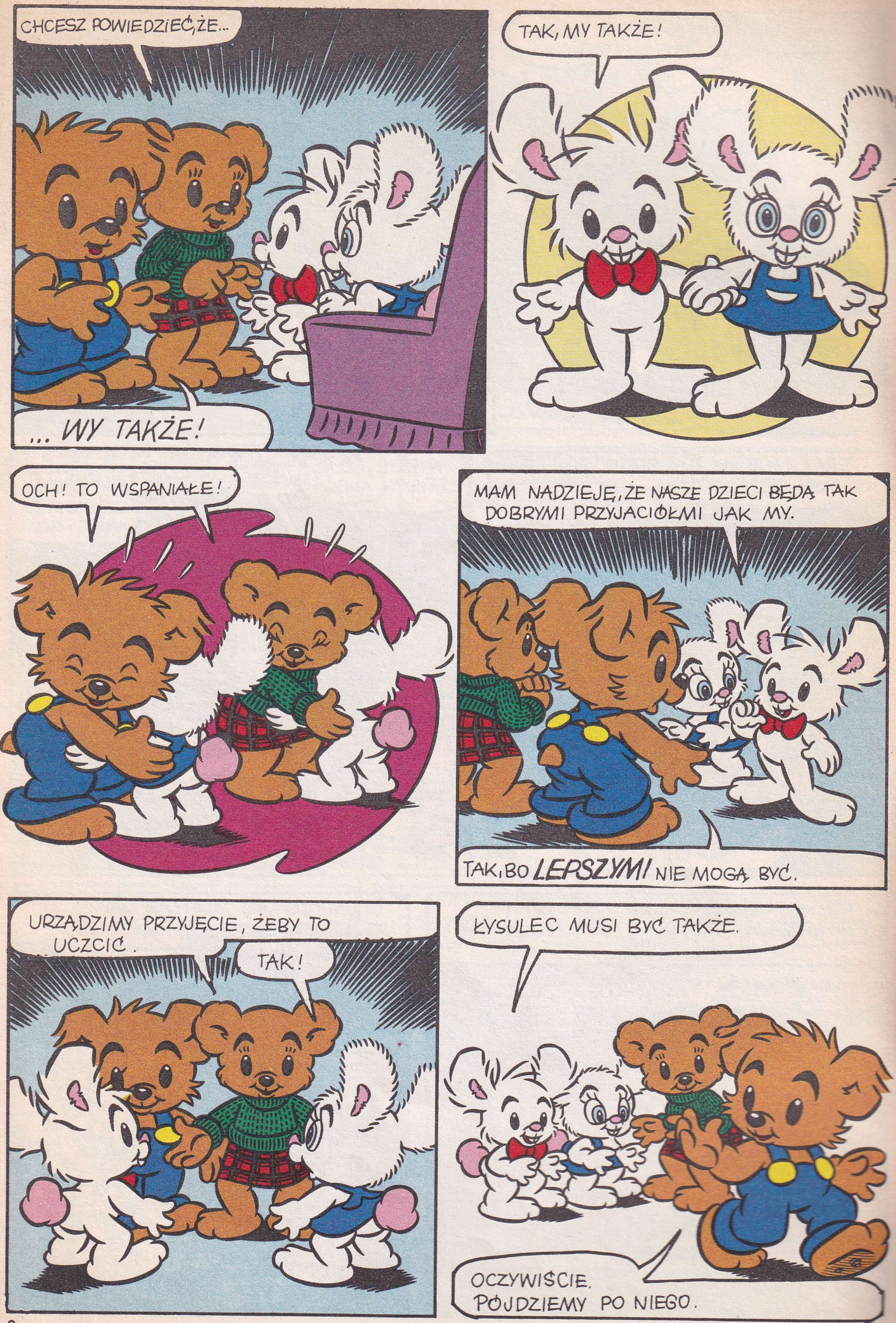
CHCESZ POWIEDZIEĆ, ŻE...
... WY TAKŻE!
TAK, MY TAKŻE!
OCH! TO WSPANIAŁE!
MAM NADZIEJĘ, ŻE NASZE DZIECI BĘDĄ TAK DOBRYMI PRZYJACIÓŁMI JAK MY.
TAK, BO LEPSZYMI NIE MOGĄ BYĆ.
URZĄDZIMY PRZYJĘCIE, ŻEBY TO UCZCIĆ.
TAK!
ŁYSULEC MUSI BYĆ TAKŻE.
OCZYWIŚCIE. PÓJDZIEMY PO NIEGO.

NADESZŁA PORA! CO TO BĘDZIE?
BAMSE ODPROWADZA DZIECI DO PRZEDSZKOLA.
KIEDY URODZI SIĘ DZIDZIUŚ?
W KAŻDEJ CHWILI. MOŻE TO BYĆ DZIŚ ALBO JUTRO, ALBO ZA TYDZIEŃ.
JA CHCĘ SIOSTRĘ. A WY?
BRATA. WYSTARCZY JEDNA SIOSTRA.
TAK, TO DOSYĆ.
HEJ! ODBIORĘ WAS JAK ZWYKLE.
CIEKAW JESTEM, CO TO BĘDZIE.
WTEM KTOŚ WYBIEGA ZZA ROGU I WPADA NA BAMSEGO.
NO, NIE! TO PRZECIEŻ...
HEJ, ZACZEKAJ!
NIE MAM CZASU!

CO SIĘ BABCI STAŁO? ZAWSZE ZATRZYMUJE SIĘ I CHWILKĘ ROZMAWIA.
TAM IDĄ KOTEK JANSON I MYSZKA DOMOWA.
MIAU! MIAU!
PIP!
TEŻ SIĘ SPIESZĄ.
A TAM BIEGNĄ MAMA I TATA BORMOTKI. CZY COŚ SIĘ STAŁO?
HEJ, BABCIU! IDĘ WŁAŚNIE, ŻEBY CI POMÓC W SKLEPIE. WIESZ, BORMOTKA...
OCZYWIŚCIE, ŻE WIEM. ALE SKLEP DZIŚ ZAMKNIĘTY.
ZAMKNIĘTY? DLACZEGO?
CHYBA ROZUMIESZ, ŻE NIE OTWIERAMY W TAKI DZIEŃ.

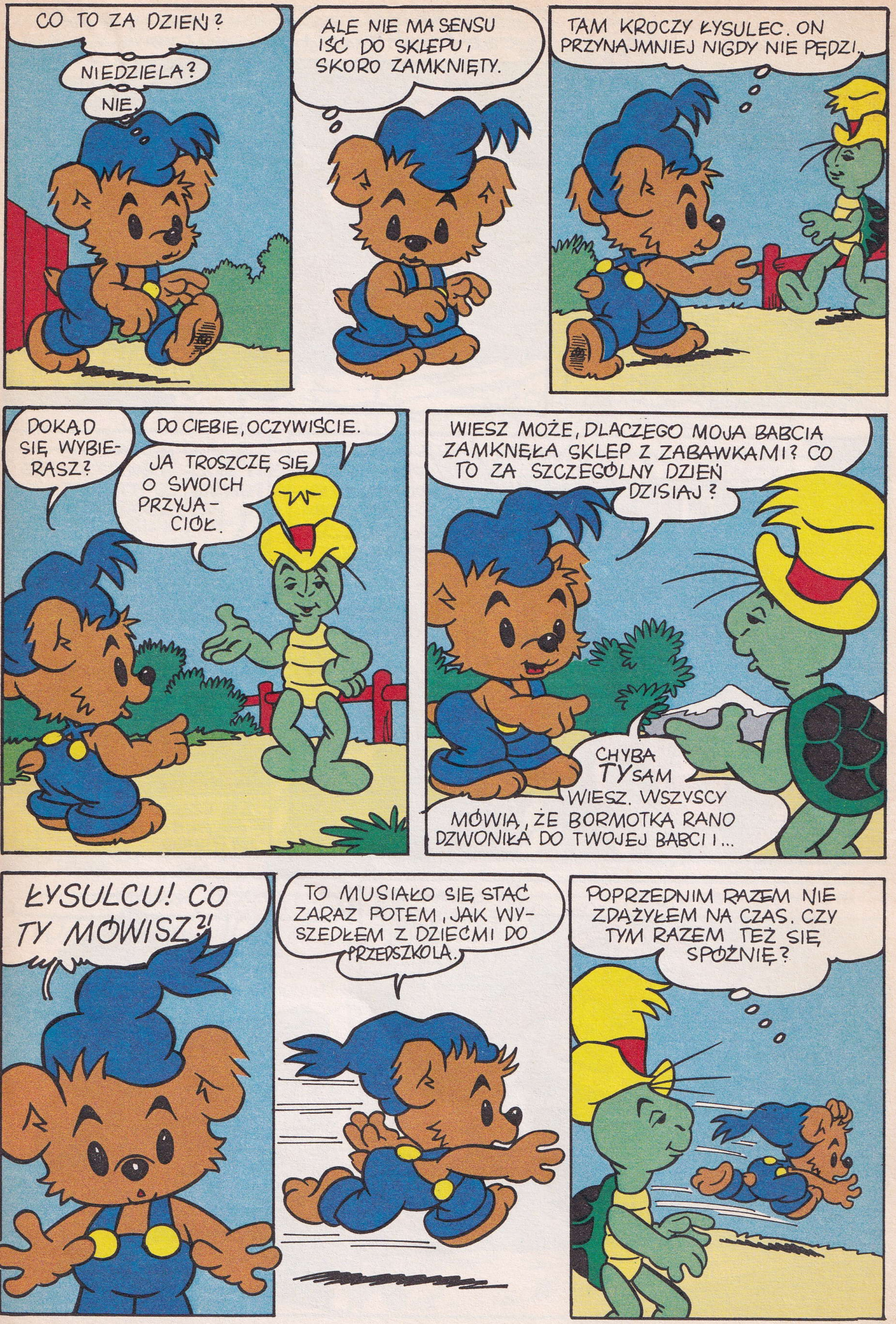
CO TO ZA DZIEŃ?
NIEDZIELA?
NIE.
ALE NIE MA SENSU IŚĆ DO SKLEPU, SKORO ZAMKNIĘTY.
TAM KROCZY ŁYSULEC. ON PRZYNAJMNIEJ NIGDY NIE PĘDZI.
DOKĄD SIĘ WYBIERASZ?
DO CIEBIE, OCZYWIŚCIE.
JA TROSZCZĘ SIĘ O SWOICH PRZYJACIÓŁ.
WIESZ MOŻE, DLACZEGO MOJA BABCIA ZAMKNĘŁA SKLEP Z ZABAWKAMI? CO TO ZA SZCZEGÓLNY DZIEŃ DZISIAJ?
CHYBA TY SAM WIESZ. WSZYSCY MÓWIĄ, ŻE BORMOTKA RANO DZWONIŁA DO TWOJEJ BABCI I...
ŁYSULCU! CO TY MÓWISZ?!
TO MUSIAŁO SIĘ STAĆ ZARAZ POTEM, JAK WYSZEDŁEM Z DZIEĆMI DO PRZEDSZKOLA.
POPRZEDNIM RAZEM NIE ZDĄŻYŁEM NA CZAS. CZY TYM RAZEM TEŻ SIĘ SPÓŹNIĘ?

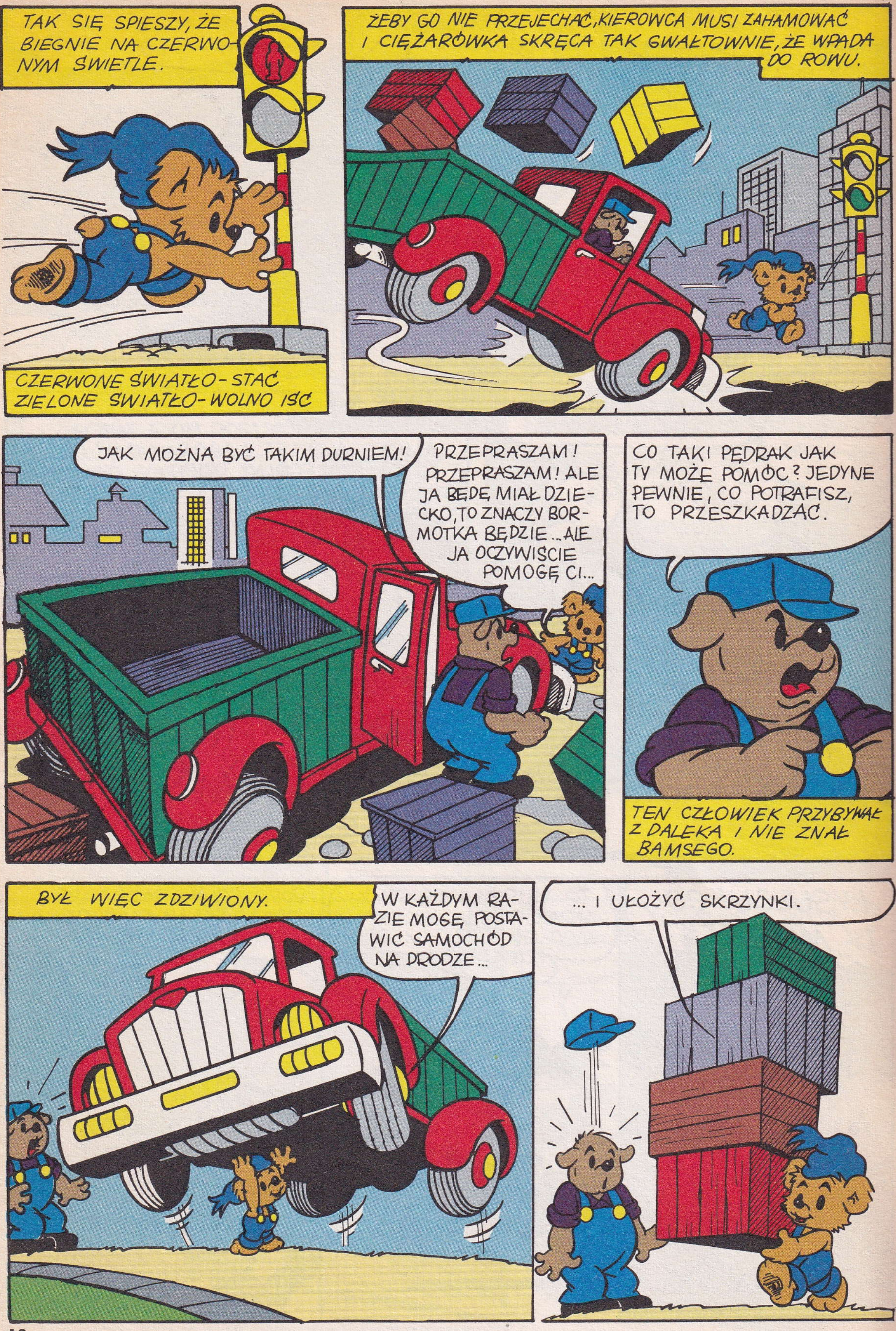

TAK SIĘ SPIESZY, ŻE BIEGNIE NA CZERWONYM ŚWIETLE.
CZERWONE ŚWIATŁO - STAĆ
ZIELONE ŚWIATŁO - WOLNO IŚĆ
ŻEBY GO NIE PRZEJECHAĆ, KIEROWCA MUSI ZAHAMOWAĆ I CIĘŻARÓWKA SKRĘCA TAK GWAŁTOWNIE, ŻE WPADA DO ROWU.
JAK MOŻNA BYĆ TAKIM DURNIEM!
PRZEPRASZAM! PRZEPRASZAM! ALE JA BĘDĘ MIAŁ DZIECKO, TO ZNACZY BORMOTKA BĘDZIE... ALE JA OCZYWIŚCIE POMOGĘ CI...
CO TAKI PĘDRAK JAK TY MOŻE POMÓC? JEDYNE PEWNIE, CO POTRAFISZ, TO PRZESZKADZAĆ.
TEN CZŁOWIEK PRZYBYWAŁ Z DALEKA I NIE ZNAŁ BAMSEGO.
BYŁ WIĘC ZDZIWIONY.
W KAŻDYM RAZIE MOGĘ POSTAWIĆ SAMOCHÓD NA DRODZE...
... I UŁOŻYĆ SKRZYNKI.

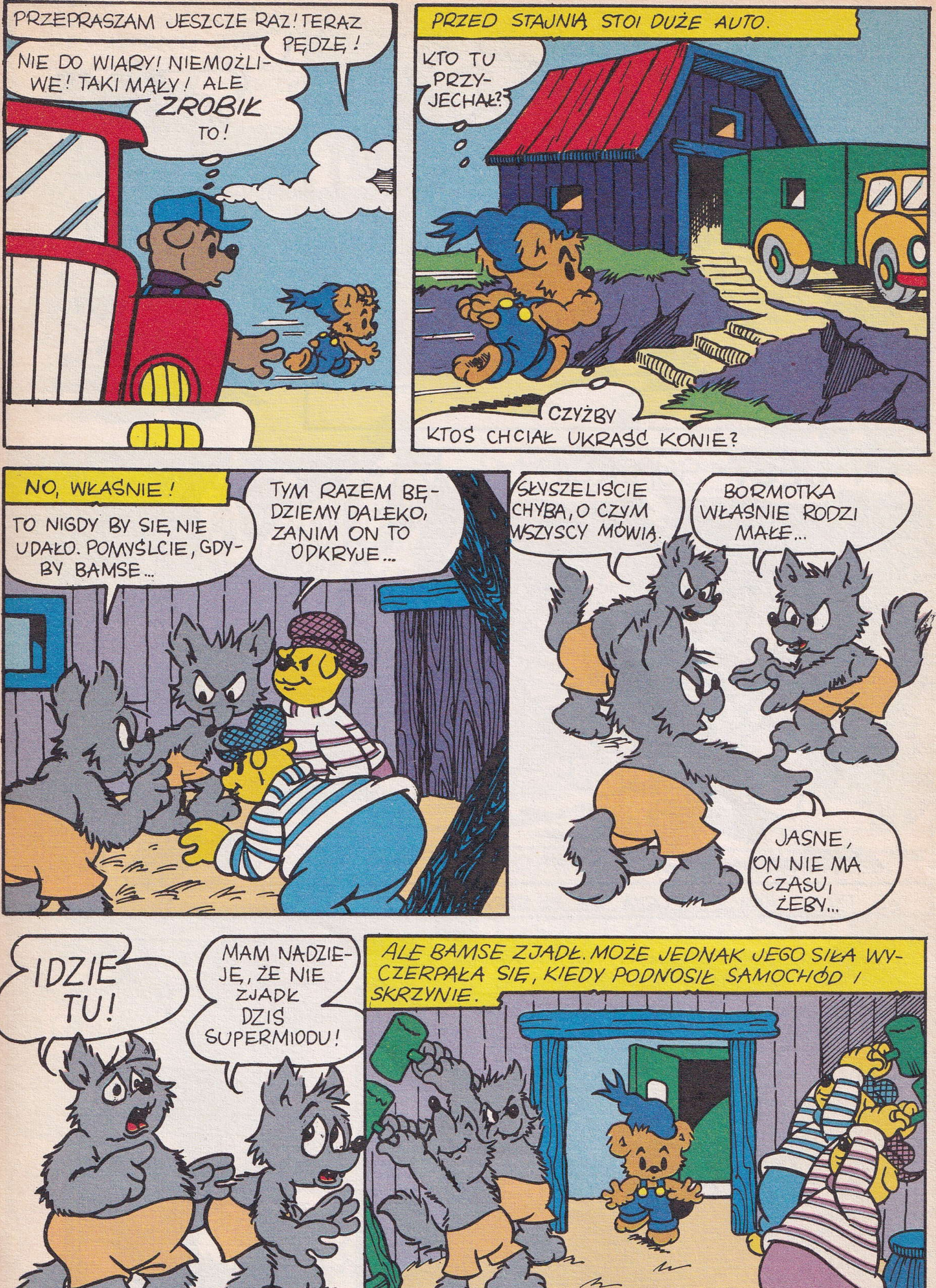
PRZEPRASZAM JESZCZE RAZ! TERAZ PĘDZĘ!
NIE DO WIARY! NIEMOŻLIWE! TAKI MAŁY! ALE ZROBIŁ TO!
PRZED STAJNIĄ STOI DUŻE AUTO.
KTO TU PRZYJECHAŁ?
CZYŻBY KTOŚ CHCIAŁ UKRAŚĆ KONIE?
NO, WŁAŚNIE!
TO NIGDY BY SIĘ NIE UDAŁO. POMYŚLCIE, GDYBY BAMSE...
TYM RAZEM BĘDZIEMY DALEKO, ZANIM ON TO ODKRYJE...
SŁYSZELIŚCIE CHYBA, O CZYM WSZYSCY MÓWIĄ.
BORMOTKA WŁAŚNIE RODZI MAŁE...
JASNE, ON NIE MA CZASU, ŻEBY...
IDZIE TU!
MAM NADZIEJĘ, ŻE NIE ZJADŁ DZIŚ SUPERMIODU!
ALE BAMSE ZJADŁ. MOŻE JEDNAK JEGO SIŁA WYCZERPAŁA SIĘ, KIEDY PODNOSIŁ SAMOCHÓD I SKRZYNIE.

AJ!
CHYBA PARĘ KOMARÓW MNIE UKĄSIŁO.
ON JEST SUPERSILNY!
NIE TYLKO KONIE PŁOSZĄ SIĘ ZE STRACHU.
BAMSE ŁAPIE NIEDOSZŁYCH KONIOKRADÓW I WRZUCA ICH DO SAMOCHODU.
WYNOŚCIE SIĘ! JUŻ!
O, TAK!
PRĘDKO!
PRĘDKO!

OCH, JAK WIELU PRZYJACIÓŁ PRZED DOMEM!
POWINIENEM ZDĄŻYĆ!
NIE! WIĘCEJ NIE!
RATUNKU!
ALE MAŁEMU CHRABĄSZCZOWI, CO PRZEWRÓCIŁ SIĘ NA GRZBIET...
... TRZEBA PRZECIEŻ POMÓC.
DZIĘKI!
WRESZCIE BAMSE JEST W DOMU I TYM RAZEM ZDĄŻYŁ, ŻEBY BYĆ RAZEM Z BORMOTKĄ I TRZYMAĆ JĄ ZA ŁAPKĘ.
NIEWIELE MOGĘ ZROBIĆ.
WIELE, JESTEŚ TU.

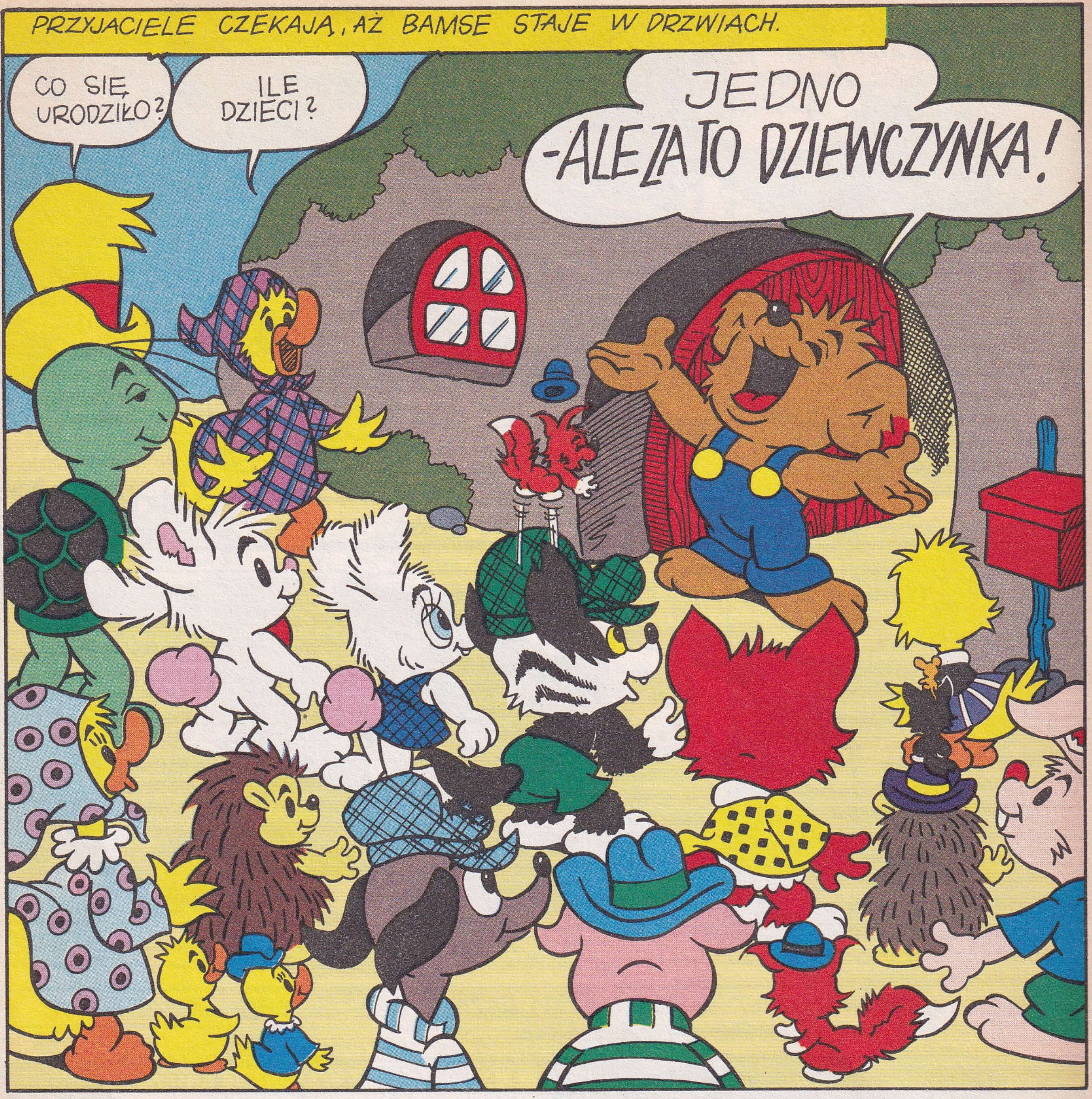
PRZYJACIELE CZEKAJĄ, AŻ BAMSE STAJE W DRZWIACH.
CO SIĘ URODZIŁO?
ILE DZIECI?
JEDNO -ALE ZA TO DZIEWCZYNKA!

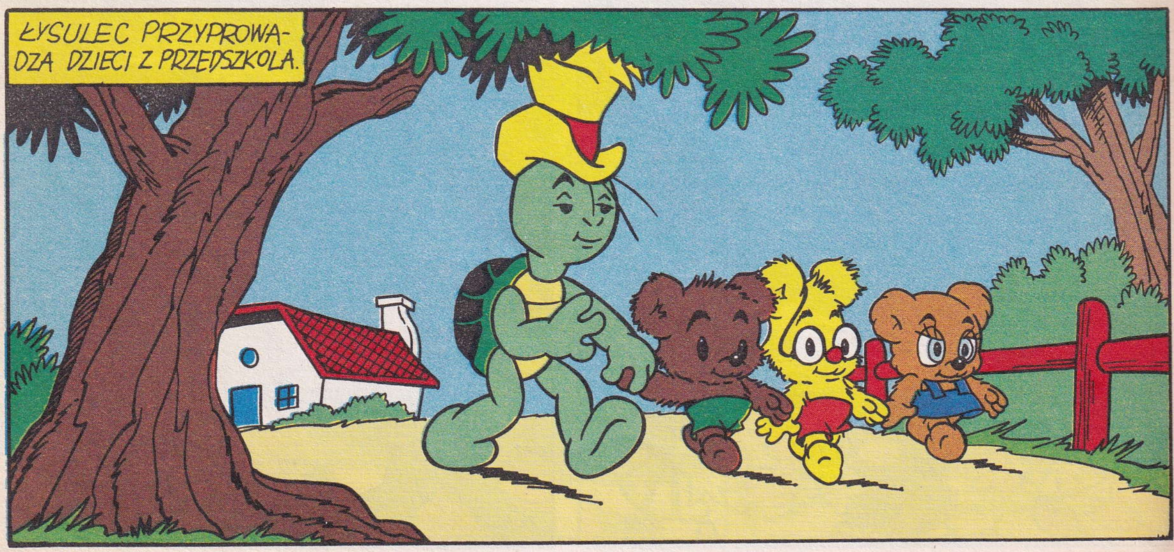
ŁYSULEC PRZYPROWADZA DZIECI Z PRZEDSZKOLA.

OCH, JAKA SŁODKA!
CHCIELIŚCIE PRZECIEŻ BRATA!
WTEDY NIE WIEDZIELIŚMY, ŻE TO BĘDZIE ONA!
JAK JĄ NAZWIEMY?
NA RAZIE NAZWALI JĄ PO PROSTU MAŁA.
!!!

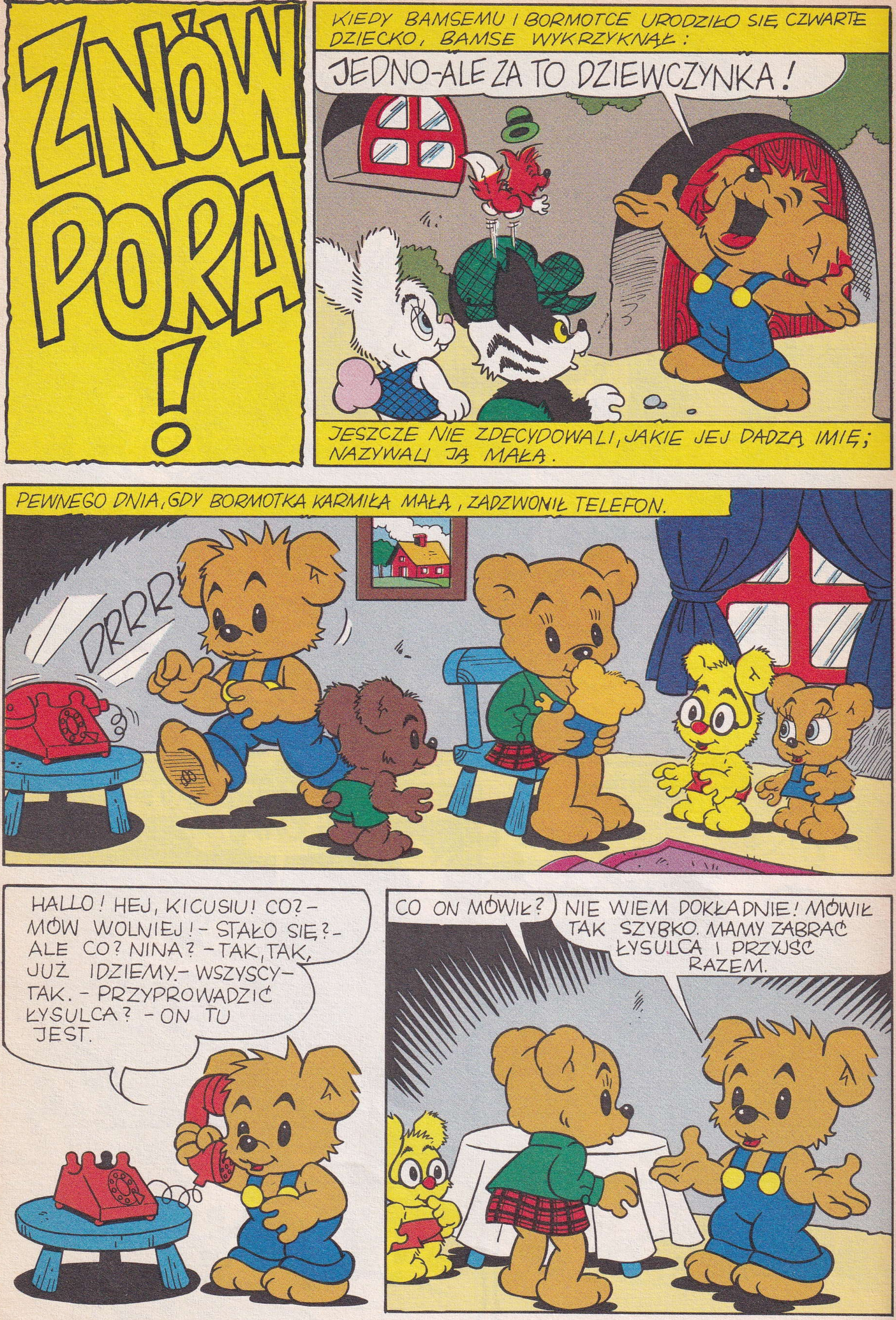
ZNÓW PORA!
KIEDY BAMSEMU I BORMOTCE URODZIŁO SIĘ CZWARTE DZIECKO, BAMSE WYKRZYKNĄŁ:
JEDNO-ALE ZA TO DZIEWCZYNKA!
JESZCZE NIE ZDECYDOWALI, JAKIE JEJ DADZĄ IMIĘ; NAZYWALI JĄ MAŁA.
PEWNEGO DNIA, GDY BORMOTKA KARMIŁA MAŁĄ, ZADZWONIŁ TELEFON.
DRRR
HALLO! HEJ, KICUSIU! CO? - MÓW WOLNIEJ! - STAŁO SIĘ? - ALE CO? NINA? - TAK, TAK, JUŻ IDZIEMY. - WSZYSCY - TAK. - PRZYPROWADZIĆ ŁYSULCA? - ON TU JEST.
CO ON MÓWIŁ?
NIE WIEM DOKŁADNIE! MÓWIŁ TAK SZYBKO. MAMY ZABRAĆ ŁYSULCA I PRZYJŚĆ RAZEM.

JUŻ PO WSZYSTKIM! W PORZĄDKU!
ILE DZIECI WAM SIĘ URODZIŁO?
JEDNO-ALE ZA TO CHŁOPIEC!

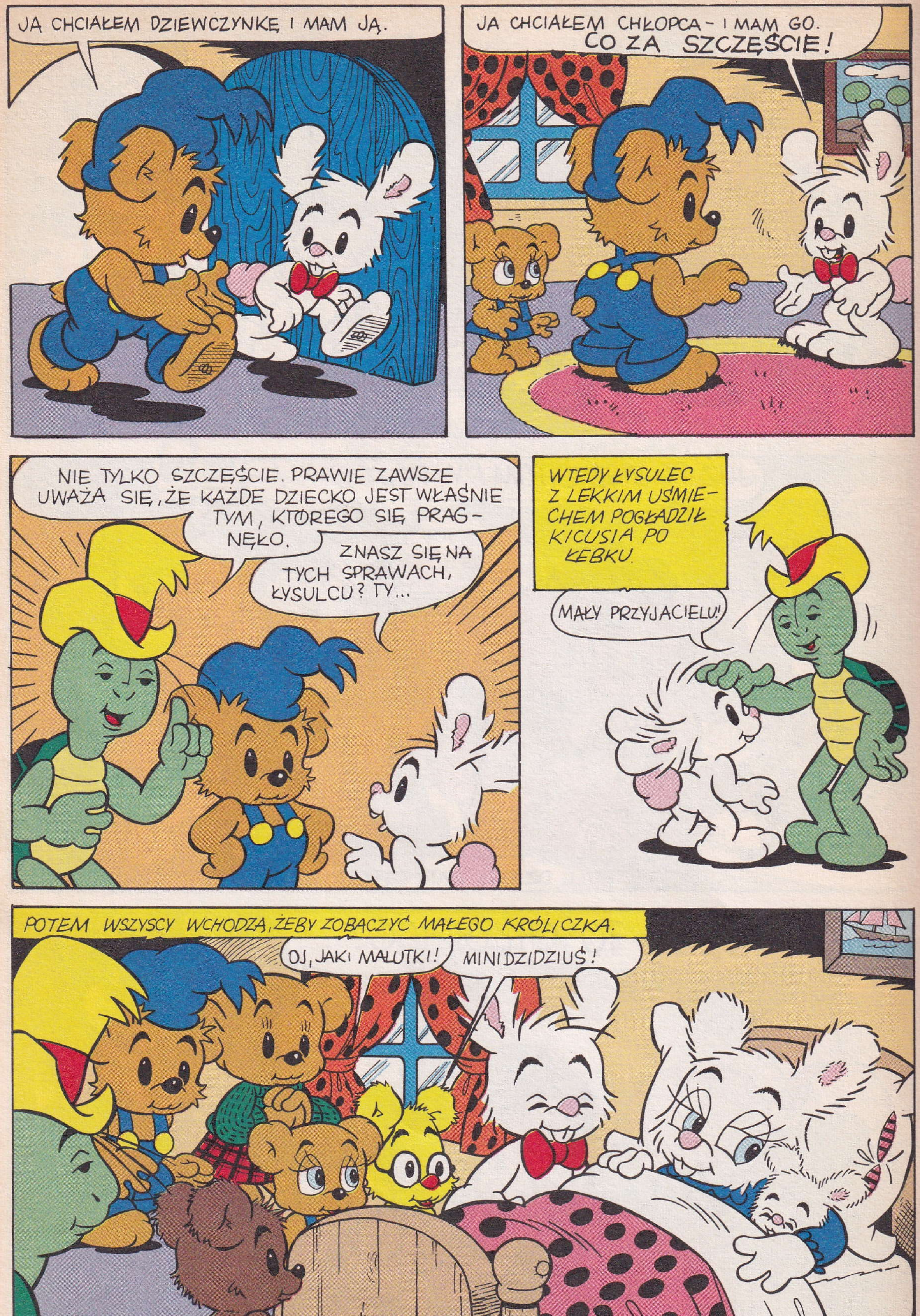
JA CHCIAŁEM DZIEWCZYNKĘ I MAM JĄ.
JA CHCIAŁEM CHŁOPCA - I MAM GO. CO ZA SZCZĘŚCIE!
NIE TYLKO SZCZĘŚCIE. PRAWIE ZAWSZE UWAŻA SIĘ, ŻE KAŻDE DZIECKO JEST WŁAŚNIE TYM, KTÓREGO SIĘ PRAGNĘŁO.
ZNASZ SIĘ NA TYCH SPRAWACH, ŁYSULCU? TY...
WTEDY ŁYSULEC Z LEKKIM UŚMIECHEM POGŁADZIŁ KICUSIA PO ŁEBKU.
MAŁY PRZYJACIELU!
POTEM WSZYSCY WCHODZĄ, ŻEBY ZOBACZYĆ MAŁEGO KRÓLICZKA.
OJ, JAKI MALUTKI!
MINIDZIDZIUŚ!

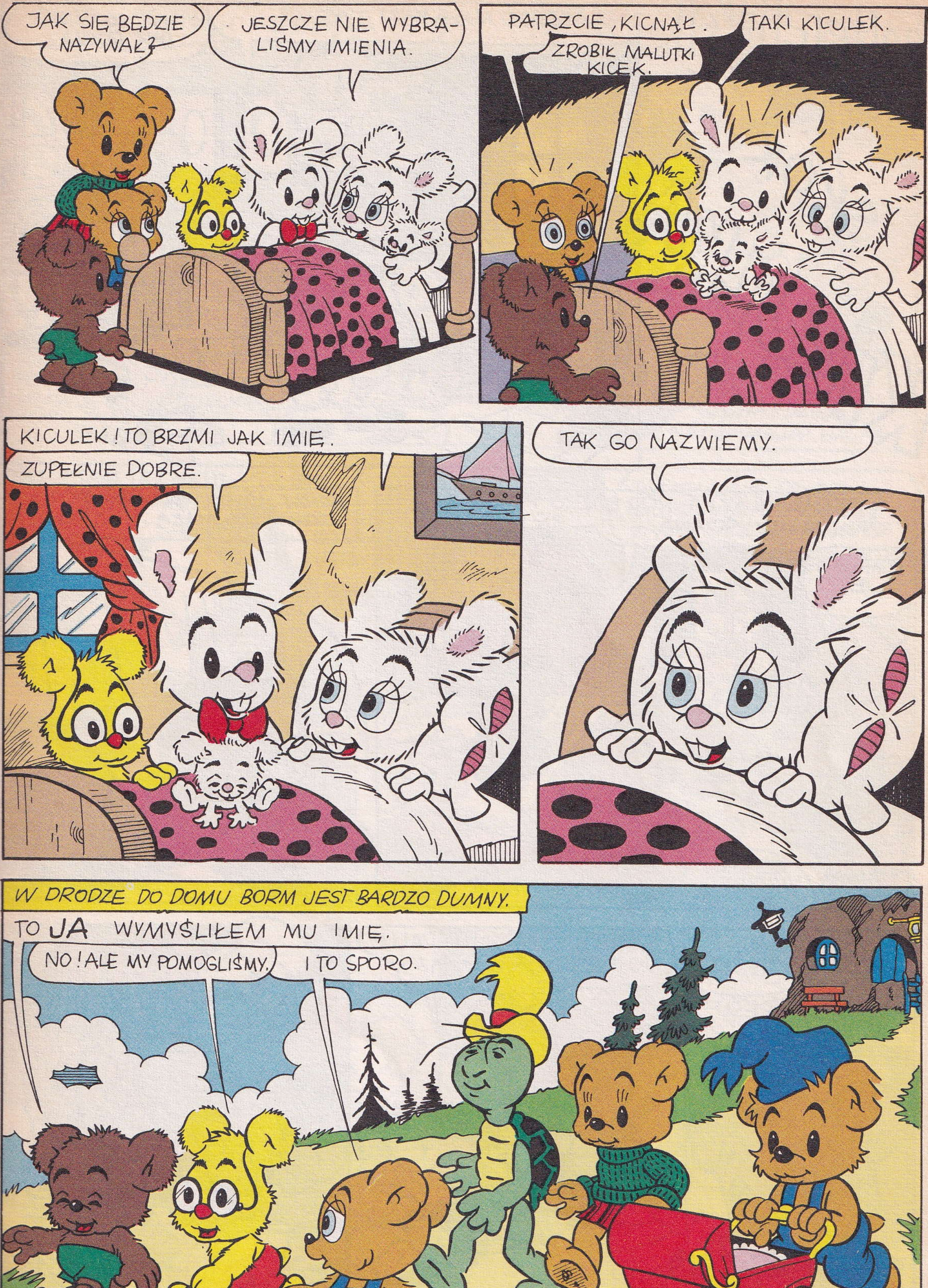

JAK SIĘ BĘDZIE NAZYWAŁ?
JESZCZE NIE WYBRALIŚMY IMIENIA.
PATRZCIE, KICNĄŁ.
ZROBIŁ MALUTKI KICEK.
TAKI KICULEK.
KICULEK! TO BRZMI JAK IMIĘ.
ZUPEŁNIE DOBRE.
TAK GO NAZWIEMY.
W DRODZE DO DOMU BORM JEST BARDZO DUMNY.
TO JA WYMYŚLIŁEM MU IMIĘ.
NO! ALE MY POMOGLIŚMY.
I TO SPORO.

WIELKI SKOK KICULKA
DLACZEGO MAŁA ŁAZI TYŁEM?
NIEKTÓRE DZIECI TAK ROBIĄ.
A TERAZ WLAZŁA POD ŁÓŻKO I PRZESZKADZA JEJ ŚCIANA.
POMÓŻCIE JEJ!
CZY ONA NIE JEST GŁUPIA?
BORM WŁAZI POD ŁÓŻKO I ODWRACA MAŁĄ.
NIE MOŻNA TRESOWAĆ DZIECI?
PRZECIEŻ TRESUJE SIĘ SZCZENIACZKI.
O TAK! DO PRZODU!
DALLI-DALLI-DA!
PATRZ, CO ROBISZ!
ONA JESZCZE NIE ROZUMIE.

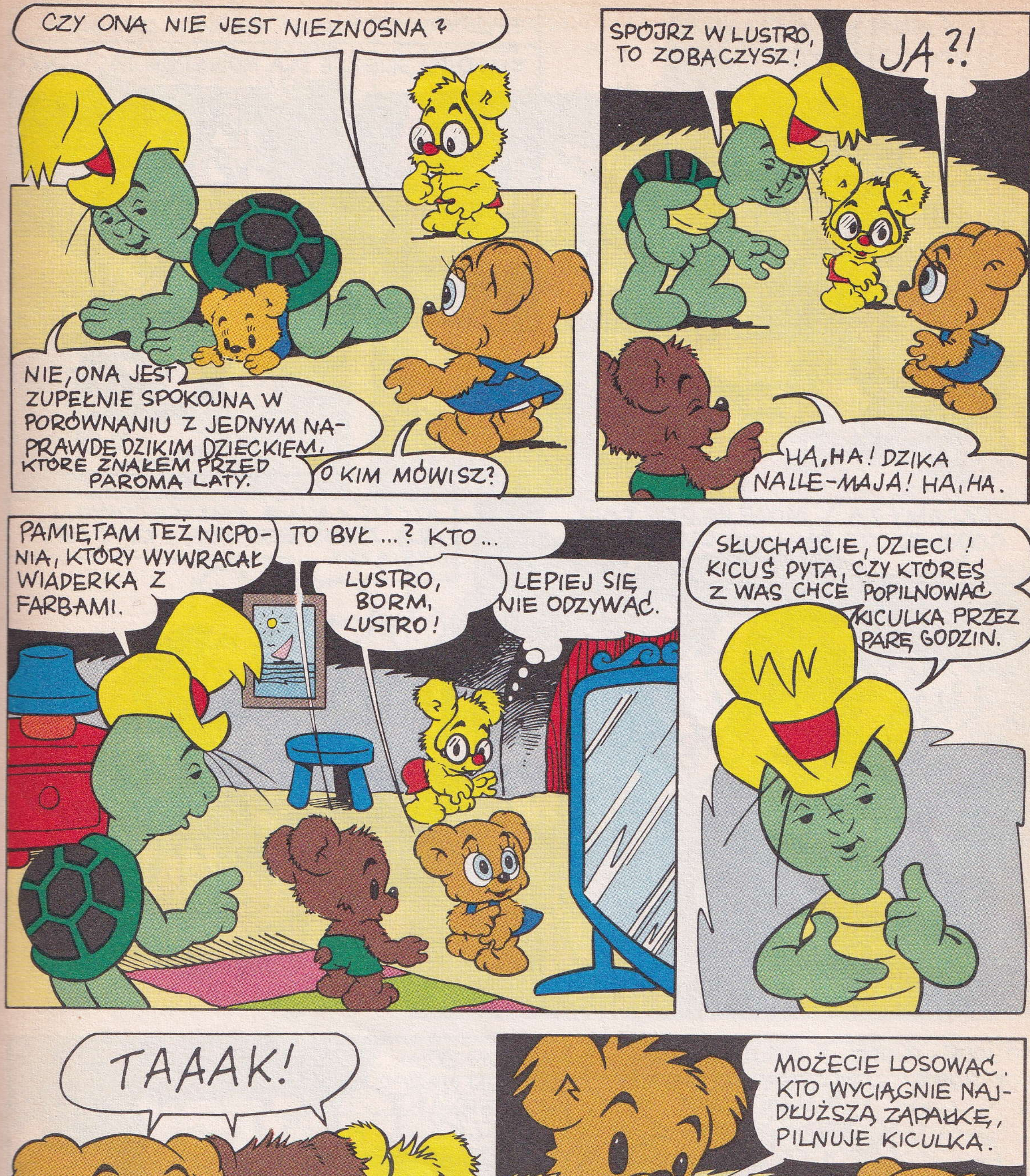
CZY ONA NIE JEST NIEZNOŚNA?
NIE, ONA JEST ZUPEŁNIE SPOKOJNA W PORÓWNANIU Z JEDNYM NAPRAWDĘ DZIKIM DZIECKIEM, KTÓRE ZNAŁEM PRZED PAROMA LATY.
O KIM MÓWISZ?
SPÓJRZ W LUSTRO, TO ZOBACZYSZ!
JA?!
HA, HA! DZIKA NALLE-MAJA! HA, HA.
PAMIĘTAM TEŻ NICPONIA, KTÓRY WYWRACAŁ WIADERKA Z FARBAMI.
TO BYŁ ...? KTO ...
LUSTRO, BORM, LUSTRO!
LEPIEJ SIĘ NIE ODZYWAĆ.
SŁUCHAJCIE, DZIECI! KICUŚ PYTA, CZY KTÓREŚ Z WAS CHCE POPILNOWAĆ KICULKA PRZEZ PARĘ GODZIN.
TAAAK!
CHYBA ŁATWIEJ GO PILNOWAĆ NIŻ MAŁĄ.
NIE ŁAZI TYŁEM.
ROBI TYLKO MAŁE SKOKI.
MOŻECIE LOSOWAĆ. KTO WYCIĄGNIE NAJDŁUŻSZĄ ZAPAŁKĘ, PILNUJE KICULKA.

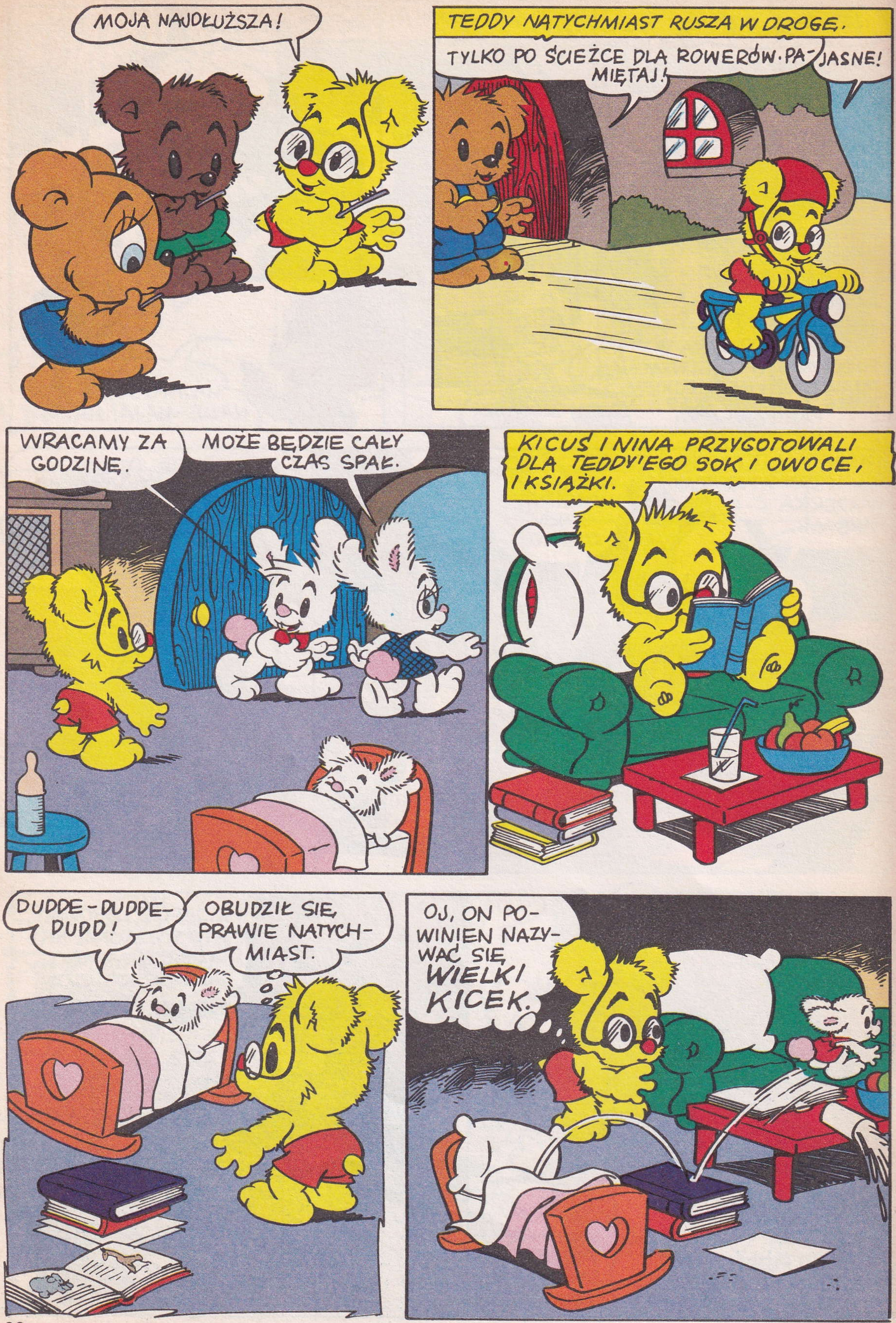
MOJA NAJDŁUŻSZA!
TEDDY NATYCHMIAST RUSZA W DROGĘ.
TYLKO PO ŚCIEŻCE DLA ROWERÓW. PAMIĘTAJ!
JASNE!
WRACAMY ZA GODZINĘ.
MOŻE BĘDZIE CAŁY CZAS SPAŁ.
KICUŚ I NINA PRZYGOTOWALI DLA TEDDY'EGO SOK I OWOCE, I KSIĄŻKI.
DUDDE-DUDDE-DUDD!
OBUDZIŁ SIĘ, PRAWIE NATYCHMIAST.
OJ, ON POWINIEN NAZYWAĆ SIĘ WIELKI KICEK.

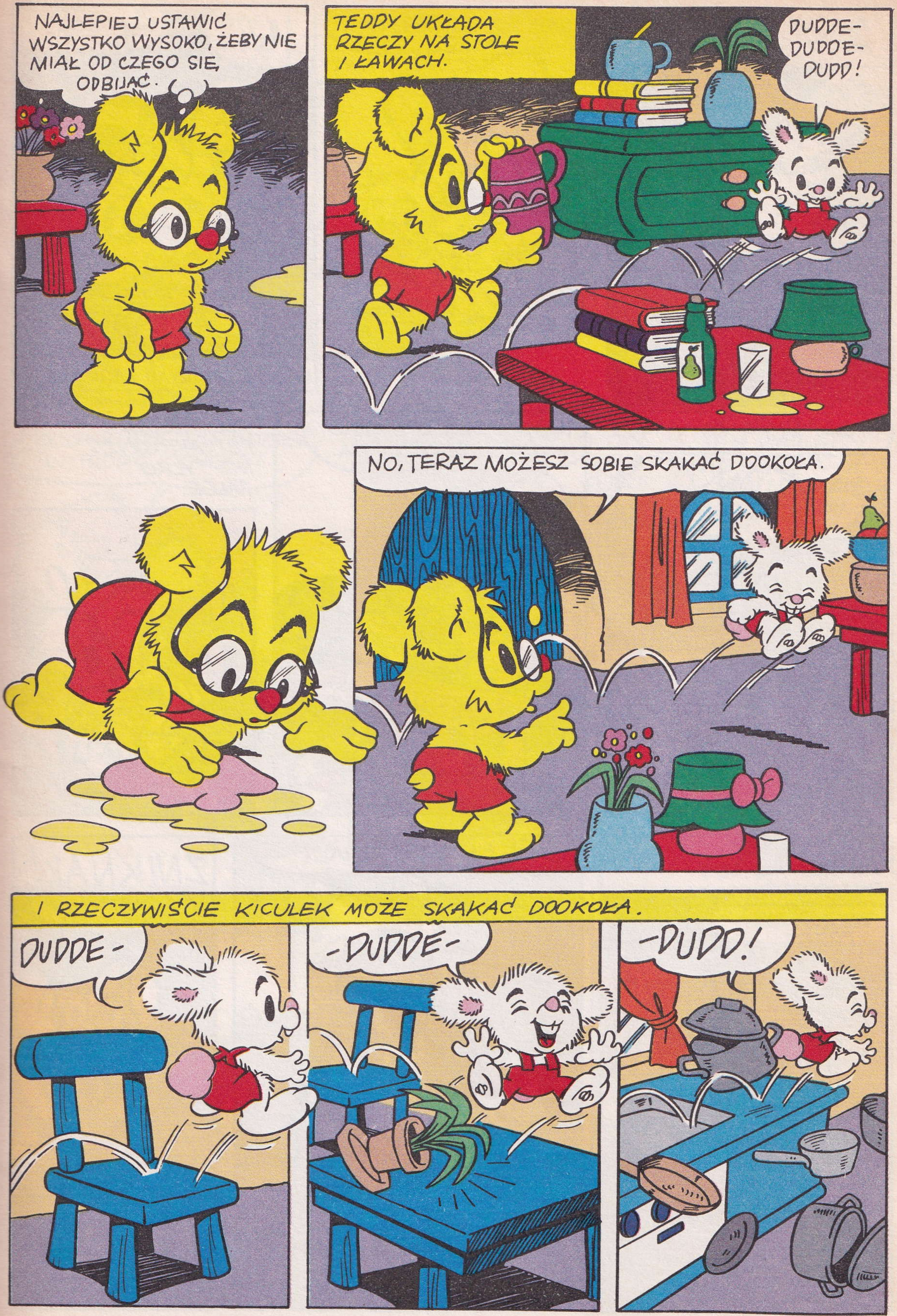
NAJLEPIEJ USTAWIĆ WSZYSTKO WYSOKO, ŻEBY NIE MIAŁ OD CZEGO SIĘ ODBIJAĆ.
TEDDY UKŁADA RZECZY NA STOLE I ŁAWACH.
DUDDE-DUDDE-DUDD!
NO, TERAZ MOŻESZ SOBIE SKAKAĆ DOOKOŁA.
I RZECZYWIŚCIE KICULEK MOŻE SKAKAĆ DOOKOŁA.
DUDDE-
-DUDDE-
-DUDD!

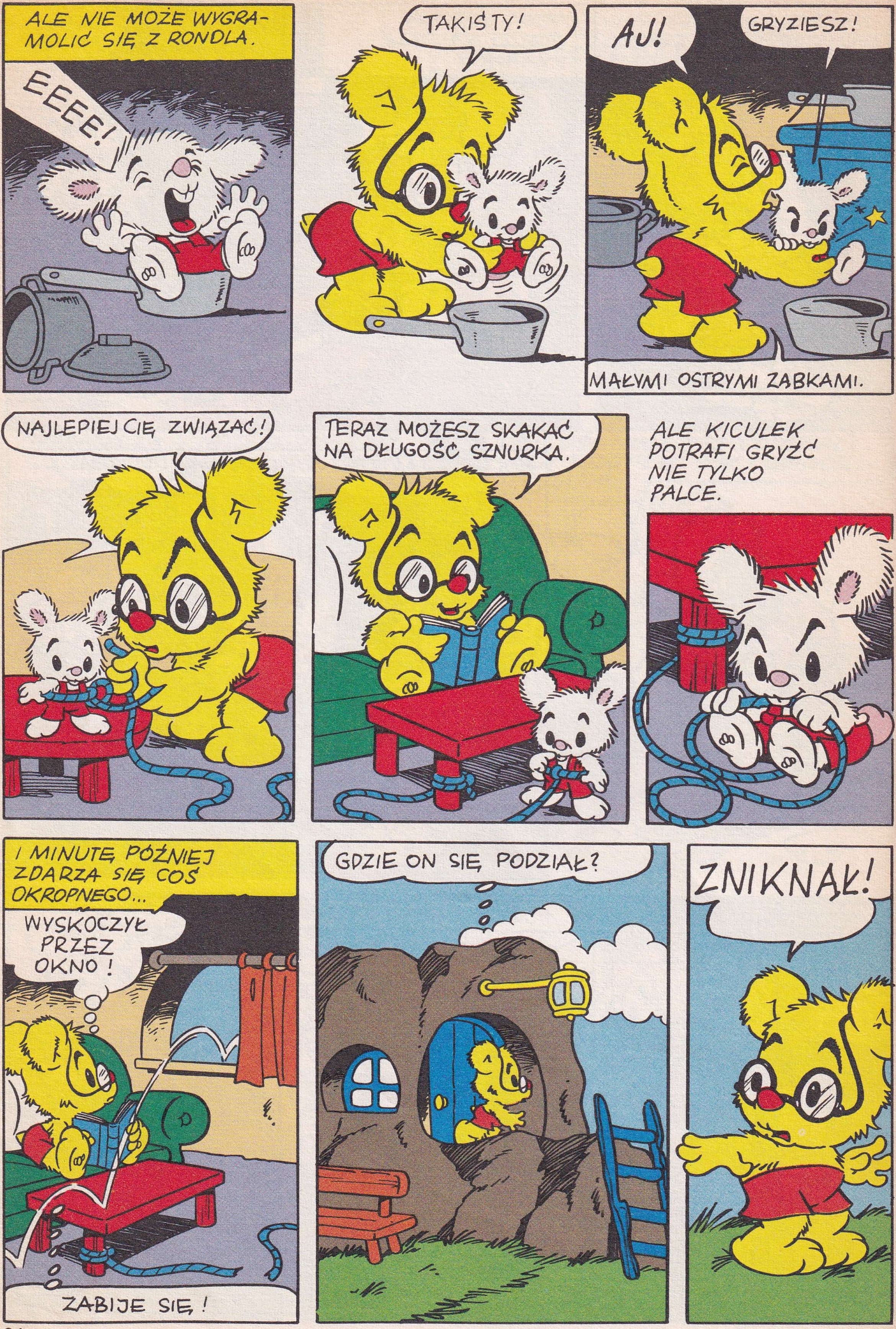
ALE NIE MOŻE WYGRAMOLIĆ SIĘ Z RONDLA.
EEEEE!
TAKIŚ TY!
AJ!
GRYZIESZ!
MAŁYMI OSTRYMI ZĄBKAMI.
NAJLEPIEJ CIĘ ZWIĄZAĆ!
TERAZ MOŻESZ SKAKAĆ NA DŁUGOŚĆ SZNURKA.
ALE KICULEK POTRAFI GRYŹĆ NIE TYLKO PALCE.
I MINUTĘ PÓŹNIEJ ZDARZA SIĘ COŚ OKROPNEGO...
WYSKOCZYŁ PRZEZ OKNO!
ZABIJE SIĘ!
GDZIE ON SIĘ PODZIAŁ?
ZNIKNĄŁ!

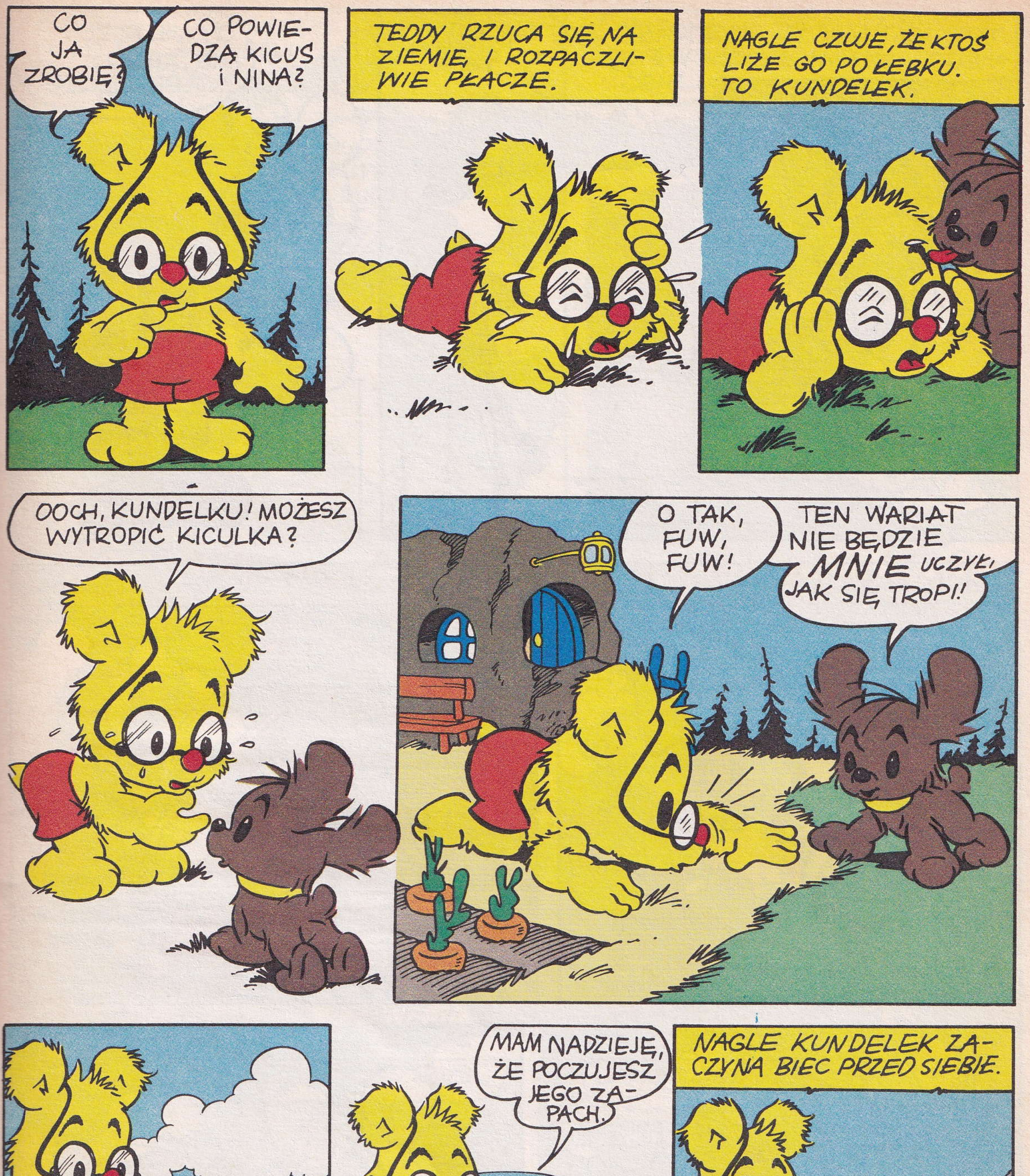
CO JA ZROBIĘ?
CO POWIEDZĄ KICUS I NINA?
TEDDY RZUCA SIĘ NA ZIEMIĘ I ROZPACZLIWIE PŁACZE.
NAGLE CZUJE, ŻE KTOŚ LIŻE GO PO ŁEBKU. TO KUNDELEK.
OOCH, KUNDELKU! MOŻESZ WYTROPIĆ KICULKA?
O TAK, FUW, FUW!
TEN WARIAT NIE BĘDZIE MNIE UCZYŁ JAK SIĘ TROPI!
FUW!
FUW!
MAM NADZIEJĘ, ŻE POCZUJESZ JEGO ZAPACH.
NAGLE KUNDELEK ZACZYNA BIEC PRZED SIEBIE.

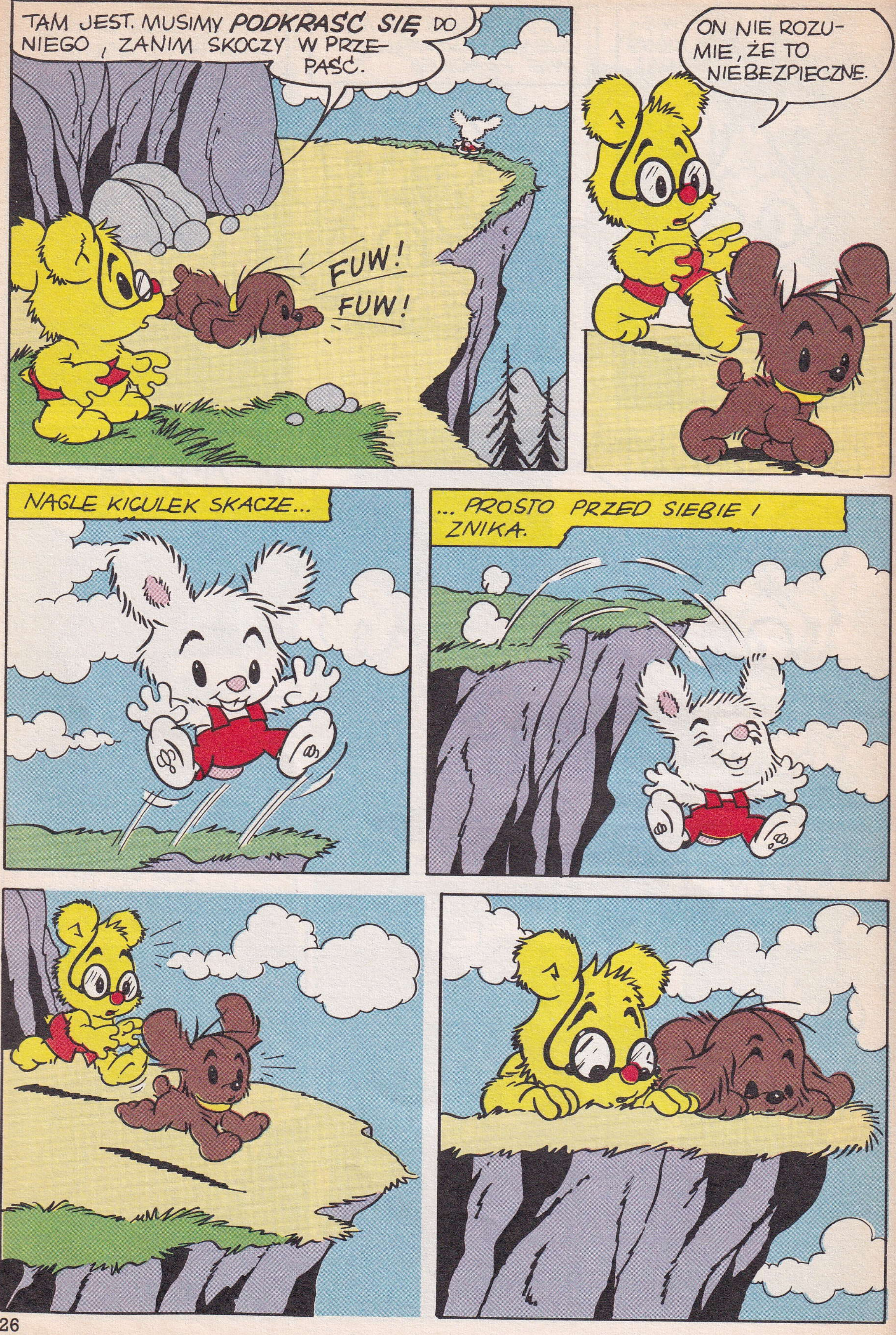
TAM JEST. MUSIMY **PODKRAŚĆ SIĘ** DO NIEGO, ZANIM SKOCZY W PRZEPAŚĆ.
FUW!
FUW!
ON NIE ROZUMIE, ŻE TO NIEBEZPIECZNE.
NAGLE KICULEK SKACZE...
...PROSTO PRZED SIEBIE I ZNIKA.

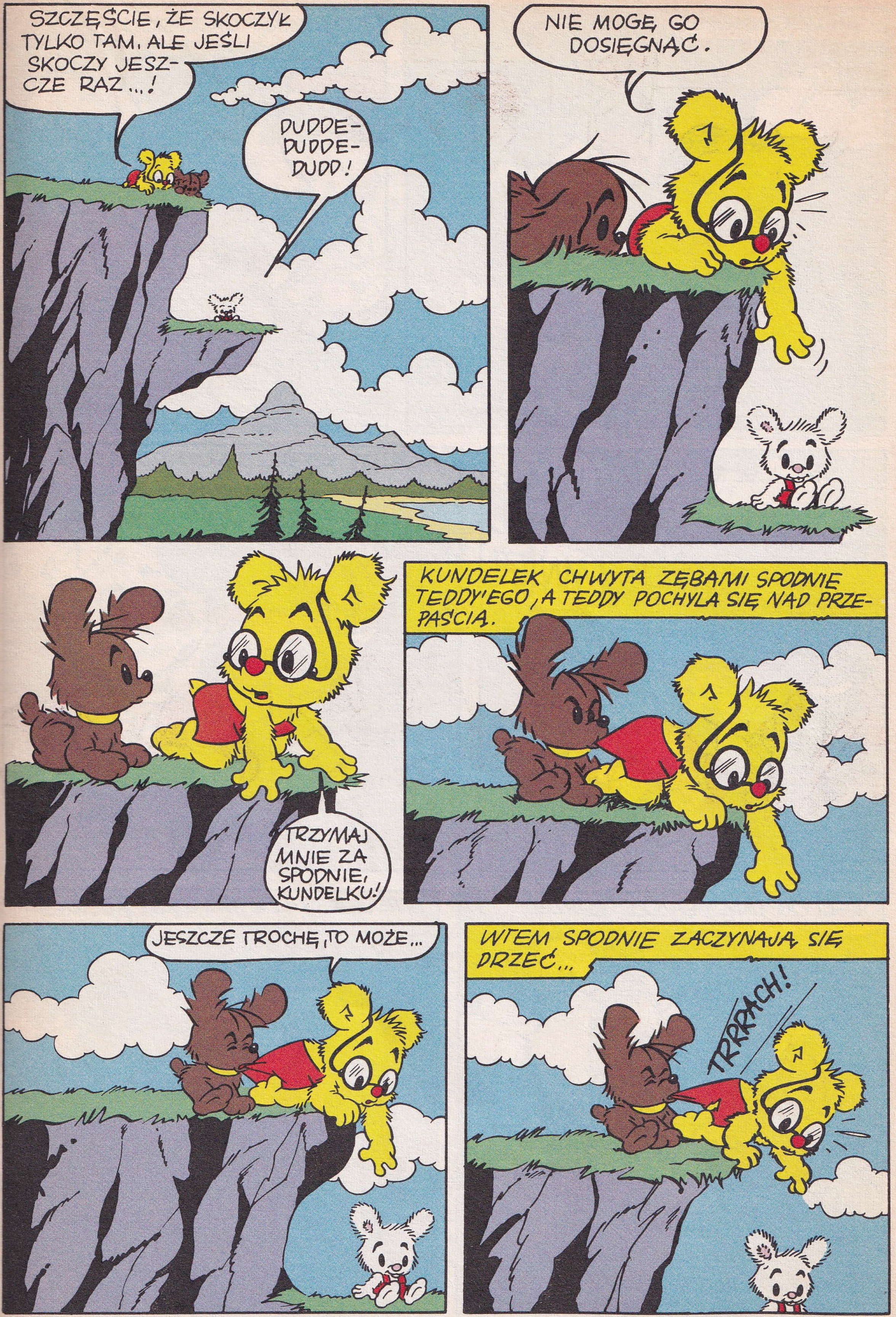
SZCZĘŚCIE, ŻE SKOCZYŁ TYLKO TAM. ALE JEŚLI SKOCZY JESZCZE RAZ ...!
DUDDE-DUDDE-DUDD!
NIE MOGĘ GO DOSIĘGNĄĆ.
TRZYMAJ MNIE ZA SPODNIE, KUNDELKU!
KUNDELEK CHWYTA ZĘBAMI SPODNIE TEDDY'EGO, A TEDDY POCHYLA SIĘ NAD PRZEPAŚCIĄ.
JESZCZE TROCHĘ, TO MOŻE...
WTEM SPODNIE ZACZYNAJĄ SIĘ DRZEĆ...
TRRRACH!

... BARDZIEJ I BARDZIEJ.
TRRACH!
TRRRACH!
OCH! MOJE OKULARY!
TRRRACH!
WCIĄGNIJ MNIE!
MUSIMY SZYBKO SPROWADZIĆ POMOC.
JEŚLI ON TAM JESZCZE BĘDZIE.
WTEM KICULEK SKACZE!
DUDDE-DUDDE-DUDD!

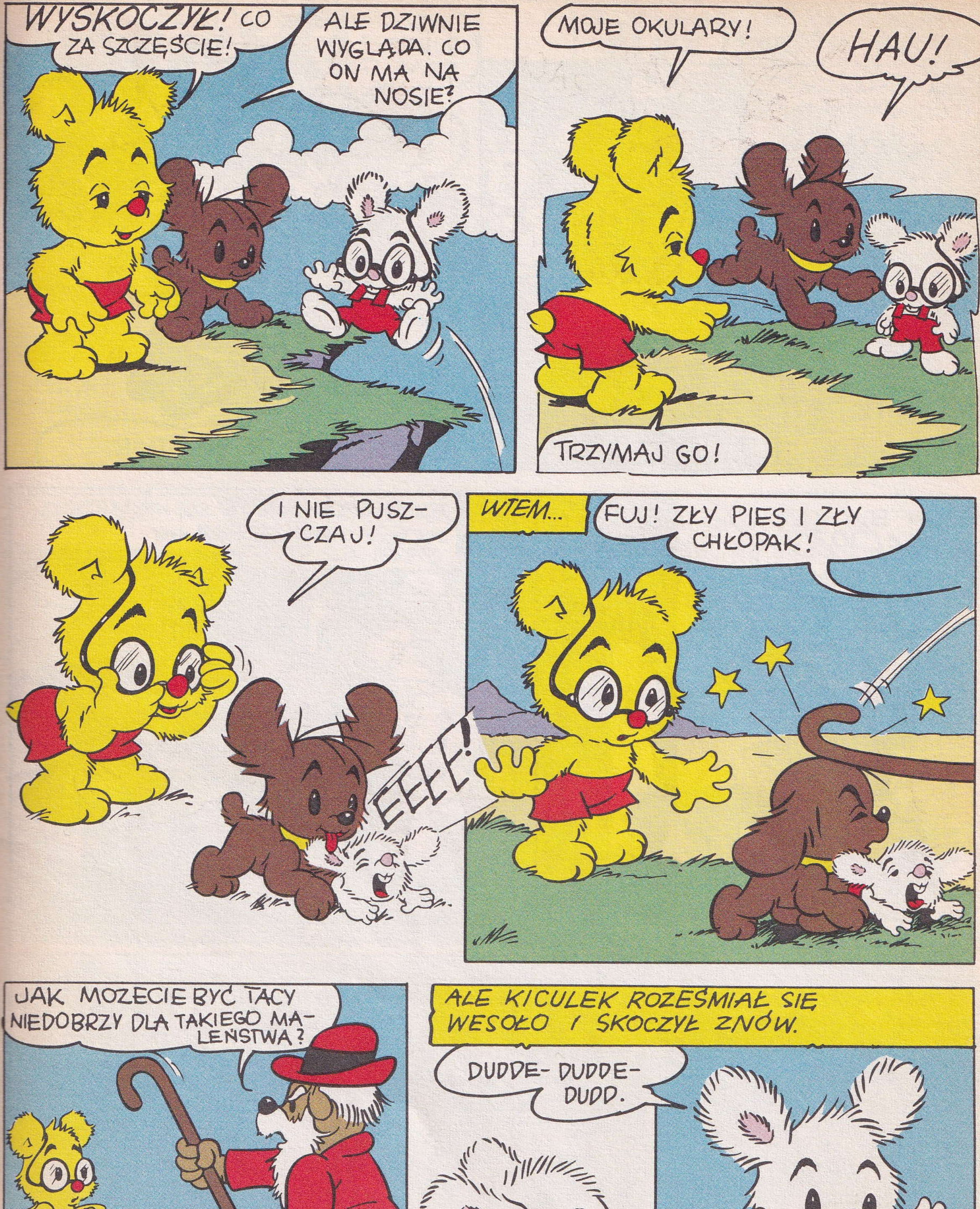
WYSKOCZYŁ! CO ZA SZCZĘŚCIE!
ALE DZIWNIE WYGLĄDA. CO ON MA NA NOSIE?
MOJE OKULARY!
HAU!
TRZYMAJ GO!
I NIE PUSZCZAJ!
EEEE!
WTEM...
FUJ! ZŁY PIES I ZŁY CHŁOPAK!
JAK MOŻECIE BYĆ TACY NIEDOBRZY DLA TAKIEGO MAŁEŃSTWA?
EEEE
ALE KICULEK ROZEŚMIAŁ SIĘ WESOŁO I SKOCZYŁ ZNÓW.
DUDDE-DUDDE-DUDD.

BO WŁAŚNIE WRACAJĄ KICUŚ I KRÓLICZKA NINA.
SZCZĘŚCIE, ŻE NADSZEDŁEM I URATOWAŁEM BIEDACZKA!
WSZYSTKO BYŁO DOBRZE? KICULEK BYWA TROCHĘ NIEZNOŚNY.
WCALE NIE BYŁ TROCHĘ NIEZNOŚNY.
TO ŚWIETNIE.
ON BYŁ BARDZO NIEZNOŚNY!
TEDDY OPOWIADA, CO SIĘ WYDARZYŁO, I GDY NINA ZSZYWA MU SPODNIE...
...ODPOCZYWA W PSIEJ BUDZIE Z KUNDELKIEM.
POTEM WRACA NA ROWERZE DO DOMU...
...I MOŻE POWIEDZIEĆ:
MAŁA JEST BARDZO DOBRZE WYTRESOWANA!

WIELKI KOCUR
PIP PIP
PIP PIIP
PIIIP
KUNDELEK
AJ!
UWAŻAJ!
STRASZ-STRASZ-STRASZNE! KOT IDZIE DROGĄ!
ECH! CHYBA TAK SIĘ KOTÓW NIE BOISZ? JESTEŚ PRZECIEŻ KOLEŻANKĄ KOTKA JANSONA.
OOOCH! TO WIELKI KOCUR! IDZIE TUTAJ!

MUSIMY SIĘ SCHOWAĆ, ŻEBY NAS NIE ZNALAZŁ!
POMYŚL, A JEŚLI ZAPUKA DO DRZWI KICUSIA.
TO ON MU OTWORZY.
BIEDAK.
MUSIMY COŚ ZROBIĆ!
NIEWIELE MOŻEMY!
A MOŻE...!
MAM TORBĘ Z KULAMI.
PO CO NAM ONE?

CHODŹ, TO ZOBACZYSZ...
... CO SIĘ STANIE...
... KIEDY JE ROZSYPIĘ NA DRODZE.
LEPIEJ SCHOWAJMY SIĘ. ON MOŻE WPAŚĆ W WIELKĄ ZŁOŚĆ.

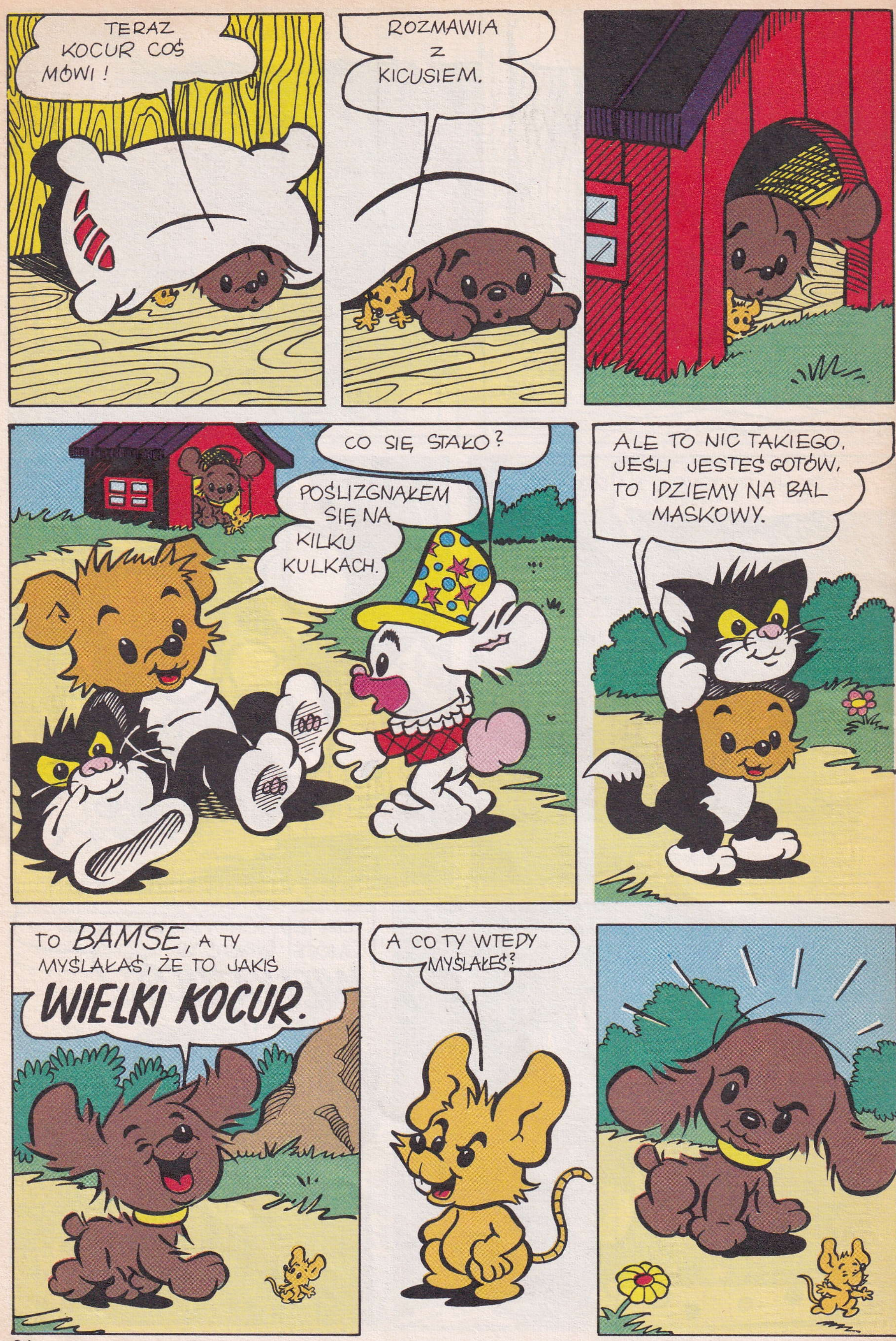
TERAZ KOCUR COŚ MÓWI!
ROZMAWIA Z KICUSIEM.
CO SIĘ STAŁO?
POŚLIZGNĄŁEM SIĘ NA KILKU KULKACH.
ALE TO NIC TAKIEGO. JEŚLI JESTEŚ GOTÓW, TO IDZIEMY NA BAL MASKOWY.
TO BAMSE, A TY MYŚLAŁAŚ, ŻE TO JAKIŚ WIELKI KOCUR.
A CO TY WTEDY MYŚLAŁEŚ?

Hej, dzieciaki!

Legoland i BAMSE witają w październiku. Mamy nadzieję, że nie znudziło się Wam zaglądanie na przedostatnią stronę komiksu i nadal będziecie bawić się z nami. Warto, bo na uczestników naszego konkursu czekają atrakcyjne nagrody: dwie dwuosobowe wycieczki (dla dziecka wraz z dorosłym opiekunem) do parku LEGOLAND® w Danii oraz cztery zestawy klocków LEGO®.

Oto zwycięzcy konkursu, którzy odpowiedzieli prawidłowo na pytanie z komiksu numer 8/92. Na wycieczkę pojadą: Emilek Dąbrowski (l. 4) i Agnieszka Bieńko (l. 6), oboje z Warszawy. Zestawy klocków LEGO otrzymują: Jaś Trzpil z Warszawy, Piotr Pietrzak z Gdańska, Beata Burza z Żyrardowa i Paweł Bałdyga z Warszawy. Gratulujemy! Pozostałych zachęcamy, by odpowiedzieli na nasze kolejne pytanie konkursowe: **O jakich dwóch wielkich nowinach jest mowa w tym numerze komiksu?** Zapraszamy do udziału dzieci w wieku od 4 do 10 lat. Odpowiedzi *tylko na kartkach pocztowych* prosimy nadsyłać do dnia 15 listopada na adres:

Egmont Poland
Pl. Piłsudskiego 9
00-078 Warszawa

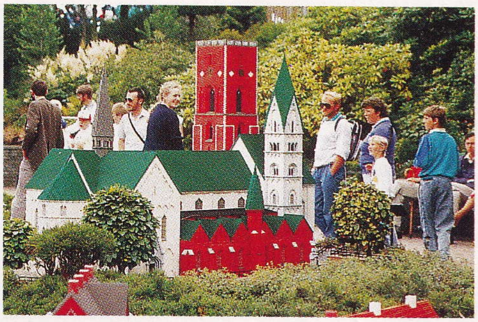

Nie zapomnijcie o podaniu swojego imienia, nazwiska, wieku i dokładnego adresu.

Do zobaczenia w następnym numerze komiksu za miesiąc.

Wasz Bamse

W NASTĘPNYM **BAMSE**

4 ZABAWNE I CIEKAWE HISTORYJKI

1 BAMSE I ŹRÓDŁO LEMONIADY
Czy mieszkańcy Myszytanii naprawdę potrzebują pomocy Bamsego?

2 CZERWONY JAK LIS
Ola Borsuczek zakochuje się.

3 PRZEJECHANI PRZEZ POCIĄG
Bardzo niebezpieczna historia, która na szczęście dobrze się kończy.

4 PIERWSZY DZIEŃ W SZKOLE
Pani Fifi jest bardzo miła, ale nie wszyscy są tacy jak ona.

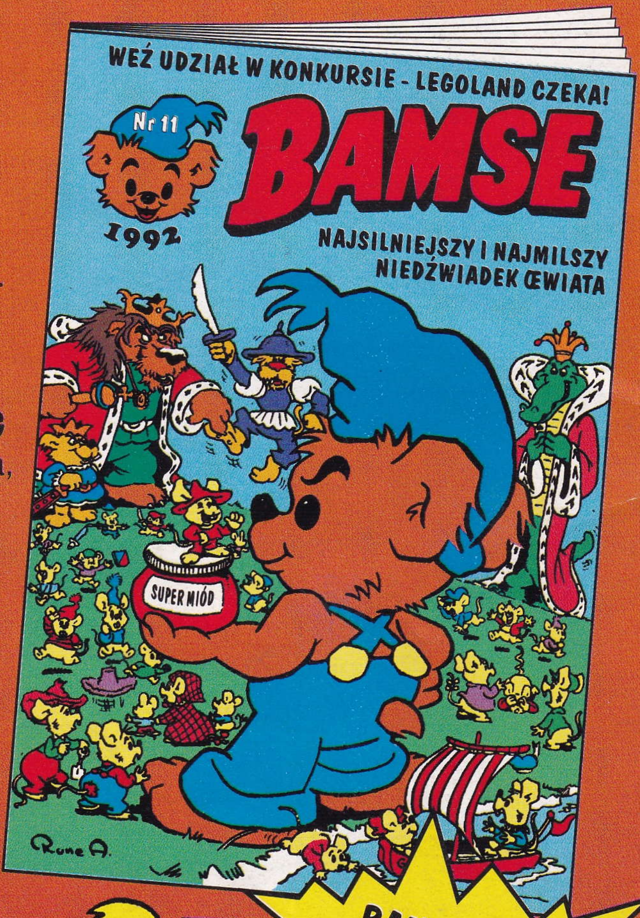

BAMSE NR. 11 ZA MIESIĄC DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KIOSKACH